

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najw. Marji P. 52. Tel. 234. Str. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Skopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście nadstawia 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 21. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zaprawiane 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjna, cyfrowe i bilansowa o 50 proc. droższe.

Sklep „Gońca Częstochowskiego”, ul. Panny Marji 24. — Telefon nr. 2354.

Plebiscyt w Zagłębiu Saary

NIEMCY PEWNI ZWYCIĘSTWA.

Saarbrücken. — Komisja plebiscytowa wydała szczegółowe rozporządzenie w sprawie głosowania w dniu 13 b. m. Biura wyborcze będą czynne od 8.30 do 20. Na kartkach głosowania będą trzy pytania: 1) Utrzymanie obecnego porządku prawnego (status quo), 2) złączenie z Niemcami, 3) złączenie z Francją. Przy każdym pytaniu figuruje kółko. Głosujący winien wpisać krzyżyk do jednego z tych kółek. Wypełnianie kartki musi nastąpić w kabinie izolacyjnej, poczem złożyć je na leż w kopercie. Pod surową karą zakazane jest ogłaszanie w lokalu wyborczym jak głosowało się, lub zamierza się głosować. Jeżeli uprawniony do głosowania jeszcze nie głosował, nie zostanie w tym wypadku dopuszczony do głosowania. Karze podlega także ten, który nie zwróci koperty i kartki wyborczej. Może on być natychmiast aresztowany. Jeśli ktoś wypełni kartkę poza kabiną izolacyjną, przewodniczący odbierze mu ją i uzna ją za nieważną. Zainteresowany nie będzie już dopuszczony do głosowania.

Komisja plebiscytowa kończy swój komunikat zapewnieniem, że całkowicie gwarantuje tajność głosowania.

Według decyzji najwyższego trybunału plebiscytowego za ujawnienie swego sposobu głosowania uważane jest m. n. witanie się niemieckim pozdrowieniem „Heil Hitler” wewnątrz lokalu wyborczego. Osoby, witające się w ten sposób będą uważane za ujawniające swój zamiar głosowania na rzecz Niemiec i stracą prawo głosu.

Paryż. — W przedterminowym głosowaniu plebiscytowym w Saarbrücken brali wczoraj udział więźniowie. Głosowało 200 więźniów, w tem 8 kobiet.

Berlin. — W dniu plebiscytu w Zagłębiu Saary we wszystkich miejscowościach niemieckich wzdłuż granicy Saary będą od godz. 19 do 20 bity dzwony.

Na górach zostaną zapalone wielkie ogniska.

Zarządzenia te mają na celu obwieścić nie zwycięstwa, spodziewanego w plebiscycie w Zagłębiu Saary.



Zwłoki s. p. radcy Wyszyńskiego w Warszawie.

We wtorek rano przybyły do Warszawy zwłoki radcy ambasady R. P. w Berlinie s. p. Kazimierza Wyszyńskiego. Na dworcem wschodnim odbyło się uroczyste żałobna oddana holdu pamięci zmarłego, poczem wagon ze zwłokami odjechał do Lublina, gdzie odbędzie się pogrzeb. Na zdjęciu — moment uroczystości żałobnej podczas przemówienia gen. Orlicz — Dreszera.

uliczną tylko po 2 godziny, przyczem koło posterunków umieszcza się kosze z kosem. Wydarzyło się kilkanaście wypadków pęknięcia rur wodociągowych. W kilku nastu domach mieszkańcy zostali bez wody.

Panujący mróz odbił się fatalnie na dozwolę żywności do Warszawy. Ceny niektórych warzyw poszły znacznie w górę. Marchew i pietruszka podrożały przeciętnie o 60 proc. Jaja przywożono na targowiska w stanie nienadającym się do handlu, prawie wszystkie były bowiem zamrożone. Kupcy ponieśli przez to duże straty.

Daje się również odczuwać coraz większy spadek frekwencji w tramwajach i autobusach. W autobusach międzymiastowych frekwencja spadła przeciętnie o 50 procent.

Pociągi podmiejskie przychodzą do Warszawy z opóźnieniem od 5 do 20 minut.

W kąpieliskach wszelkich kategorii można zauważyć dość dziwne zjawisko. Ilość kąpieli w wannach spada, natomiast frekwencja w łaźniach parowych zwiększyła się znacznie. Wiele osób przychodzi do łaźni... z książkami i gazetami i spędza w gorącej atmosferze po 2 godziny i dłużej.

Laval opuścił Rzym

Mussolini zaproszony do Paryża.

Rzym. — We wtorek przed południem min. Laval przyjął na specjalnej audjencji posłów Austrii, Jugosławii, Czechosłowacji i Rumunii w Rzymie. Wymienieni dyplomaci złożyli ministrowi gratulacje z powodu osiągniętego porozumienia, poczem min. Laval poprosił posłów, aby w jego imieniu zaprosili swoje rządy do przystąpienia do świeżo zawartych układów rzymskich.

Następnie odbyło się ostatnie pożegnalne spotkanie min. Laval z Mussolinim, podczas którego Laval zaprosił szefa rządu włoskiego w imieniu rządu francuskiego do Paryża.

O godz. 12-iej wyjechał z Rzymu min. Laval wraz z córką i towarzyszącymi mu urzędnika Quai d'Orsay.

Na dworcem żegnał go Mussolini w otoczeniu rządu i dyplomacji.

Po wejściu do wagonu minister Laval, stojąc na stopniach, długo i serdecznie rozmawiał z Mussolinim. Obaj mężowie stanu wymienili ostatni uścisk dłoni w chwili, gdy pociąg był już w ruchu.

Zadaj i kupuj wszędzie znaczki F. O. M.

Skutki mrozu w Warszawie

640 WYPADKÓW ODMROŻENIA, POZARY, PEKANIE RUR.

Warszawa. — We wtorek rano temperatura w Warszawie w porównaniu z poniedziałkiem była nieco wyższa i wyniosła minus 20 st. (w poniedziałek — minus 22 st.) Mróz utrzymywał się bez zmiany w ciągu całego dnia. W związku z tem zarząd miejski oraz wszystkie jego przedsiębiorstwa i wydziały utrzymywały w dalszym ciągu ochronę mieszkańców stolicy przed skutkami mrozu.

Domy noclegowe przy ul. Dzikiej, Leszno i Jagiellońskiej otwarte były we wtorek przez cały dzień. Korzystający zazwyczaj z przytułków tych wyłącznie w porze nocnej, pozostali w nich w większości przez cały dzień. Leczba lokatorów w tych domach noclegowych wynosiła przy ul. Dzikiej 720, przy ul. Jagiellońskiej 617 i przy ul. Leszno — 170.

Zakład oczyszczania miasta zwiększył ilości piasku i soli, przeznaczonych do posypywania chodników i jezdni, w związku ze ślizgawicą. W ciągu poniedziałku uruchomiono 117 ulicznych palenisk. Do wtorku użyto 9 tonn koksu oraz 2 i pół tonny drzewa. Porcje koksu i drzewa zdwojono.

W ciągu trzech dni mrozów uległo w Warszawie odmrożeniu 640 osób. Wszystkie ofiary mrozu opatrzone były przez pogotowie ratunkowe. Odmrożeniu ule-

gły uszy, nosy i palce u rąk i nóg. We wtorek od rana przez cały dzień gromadziły się przed stacją pogotowia długie kolejki ofiar mrozu. Wobec tego na stacji podwojono ilość dyżurujących lekarzy. Miały również miejsce wypadki poważniejszego odmrożenia. W nocy przy ul. Marywilskiej na Pelcowiznie znaleziono 32-letniego Feliksa Polakiermana, który wracając do domu, upadł i nie mógł się podnieść. Doznał on odmrożenia palców i nóg oraz twarzy. Pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala Przem. Pańskiego.

Przed domem nr. 43 przy ul. Chmielnej zaślaba z głodu i mrozu bezrobotna służąca Agn. Byczkowska. Przewieziono ją również w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

20-letni bezdomny i bezrobotny Mendel Gewondschmidt, nie mając dachu nad głową, gdyż wobec przepięnienia w przytułkach nie mógł dostać noclegu, pod wpływem mrozu wyskoczył z okna 3-go piętra przy ul. Nowolipie 26. W stanie bezładnym przewieziono go do szpitala na Czystem.

Od rozpalonych pieców i piecyków powstało kilkadziesiąt drobnych pożarów. Zaczadziło się również 19 osób, z których 4 w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Policjanci pełnią służbę

Wielka pomyłka co do osoby gen. Schleichera

GOERING USPRAWIEDLIWA SIĘ PRZED REICHSWEHRĄ.

Wiedeń. — Goering ubolewa z powodu zamordowania gen. Schleichera. Ta niezwykle sensacyjna wiadomość nadeszła do Wiednia wraz z treścią przemówienia, jakie wygłosił Goering podczas tajemniczego zebrania w gmachu berlińskiej Opery państwowej ub. czwartku.

Okazuje się, że zaraz po krwawej rzezi w dniu 30 czerwca postawiła Reichswehra żądanie wyjaśnienia ze strony rządu niemieckiego kwestji zamordowania genera-

ła Schleichera i jego żony oraz złożenia odpowiedniego oświadczenia pod adresem Reichswehry.

Zycczeniu temu uczynił żądanie Goering ub. czwartku. Mowa jego trzymana dotąd w tajemnicy przedostała się zagranicę.

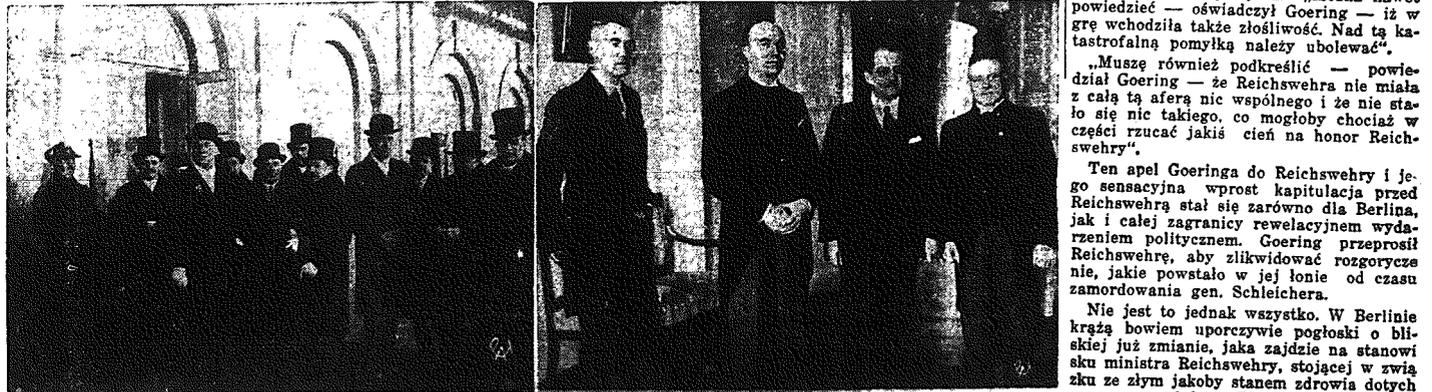
Wśród głębokiej ciszy i w obecności wielkiej liczby oficerów Reichswehry, zgromadzonych w sali Opery berlińskiej oświadczył Goering, że co do osoby gen. Schleichera zaszła wielka pomyłka. „Można nawet powiedzieć — oświadczył Goering — iż w grę wchodziła także złośliwość. Nad tą katastrofalną pomyłką należy ubolewać”.

„Muszę również podkreślić — powiedział Goering — że Reichswehra nie miała z całą tą aferą nic wspólnego i że nie stało się nic takiego, co mogłoby chociaż w części rzucić jakąś cień na honor Reichswehry”.

Ten apel Goeringa do Reichswehry i jego sensacyjna wprost kapitulacja przed Reichswehrą stał się zarówno dla Berlina, jak i całej zagranicy rewelacyjnym wydarzeniem politycznym. Goering przesłonił Reichswehrę, aby zlikwidować rozgoryczenie, jakie powstało w jej łonie od czasu zamordowania gen. Schleichera.

Nie jest to jednak wszystko. W Berlinie krąży bowiem uporzyczywie pogłoski o bliskiej już zmianie, jaka zajdzie na stanowisku ministra Reichswehry, stojącej w związku z tym jakoby stanem zdrowia dotychczasowego ministra Blomberga.

W Berlinie uchodziła za rzecz zupełnie pewną, że kandydatem na to stanowisko jest właśnie nie kto inny, jak Goering, który wobec tego uważał za stosowne, zjednać sobie już wówczas oficerów Reichswehry, przez wygłoszenie tej sensacyjnej mowy.



PREZYDENT SENATU GDĄŃSKIEGO W WARSZAWIE.

W poniedziałek rano przybył do Warszawy, celem złożenia oficjalnej wizyty, prezydent Senatu W. M. Gdańska Adolf Karol Greiser oraz senator Huth w towarzystwie radcy Senatu dr. Boettchera. Na zdjęciu prezydent Senatu Greiser i sen. Huth w towarzystwie dyr. K. Romera, reprezentanta p. Prezydenta Rzplitej, ministra Zawadzkiego, reprezentującego pana Premiera, dyr. Dehlińskiego, reprezentującego p. min. Spraw Zagranicznych, komisarza generalnego R. P. w Gdańsku min. Papece, wiceministra i technicznego, prezydenta miasta Starzyńskiego i innych przedstawicieli władz na dworcem warszawskim. Na zdjęciu obok podczas wizyty w numeru prof. I. Kozłowski (od lewej): radca Boettcher, prezydent Senatu Greiser, premier prof. Kozłowski, sen Huth.

Czy gen. Sikorski przejdzie na emeryturę?

STO POGŁOSK W PRASIE I RZECZYWIŚTOŚĆ.

W prasie pojawiły się pogłoski o powrocie gen. Władysława Sikorskiego na stanowisko czynne w armii, następnie ankietę wśród generałów, w której wysunięty został na w-przew. generalskiego sądu honorowego i wreszcie wiadomość sprzeczną z dwiema pierwszymi, jakoby gen. Sikorski z dniem 15 stycznia miał przejść w stan nieczynny.

Przedewszystkiem należy oświetlić pogłoski co do stanowiska w sądzie generalskim. Stanowisko takie nie jest etatowe, gdyż funkcja wice-przewodniczącego sądu generalskiego jest tylko zaszczytną funkcją honorową. Na stanowisko przewodniczącego i wiceprzewodniczącego sądu generalskiego nie są przeprowadzane ani wybory, ani ankietę wśród generałów, gdyż przewodnictwo w sądzie z reguły piastuje ten spośród generałów, wybranych do sądu, który ma najwyższe starszeństwo, godność i zatem piastuje najstarszą rangę general automatycznie.

Według zanotowanych w prasie pogłoski gen. Sikorski miał objąć stanowisko wiceprzewodniczącego sądu generalskiego po gen. Osinińskim. Jest to o tyle niemożliwe, że gen. Osiniński wogóle nie było w poprzednim sądzie generalskim, który przewodził gen. Sosnkowskiemu, a wiceprzewodniczącym gen. Rydz-Śmigły.

Czy gen. Sikorski zostanie wybrany do generalskiego sądu honorowego? Jest to możliwe i w takim razie nie jest wykluczone, że mógłby w nim objąć stanowisko wiceprzewodniczącego. Wybory do sądu generalskiego już się odbyły dnia 4 grudnia ub. r., ale sąd ten jeszcze nie został skompletowany, bo tylko część generałów otrzymała w głosowaniu odpowiednią ilość głosów, na reszcie zaś głosy się rozstrzeliły i wobec tego 8 stycznia odbędą się wybory dalszych 4 członków kolegium sędziowskiego.

Powstaże teraz pytanie, skąd wzięły się pogłoski, wiążące nazwisko gen. Osinińskiego z gen. Sikorskim? Co do tego jest tylko jedno przypuszczenie: general dywizji Osiniński 15 stycznia ma przejść na emeryturę, gdyż ma już 65 lat, a więc o 4 lata przekroczył wiek prekluzyjny, przewidziany dla generałów dywizji na 61 lat. Gdyby wzięcie nazwiska gen. Osinińskiego, inspektora armii, z nazwiskiem gen. Sikorskiego miało jakiś sens logiczny, przypuszczaloby należało, że w pogłoskach o gen. Sikorskim chodzi o miejsce inspektora armii, opróżnione przez gen. Osinińskiego. Pogłoski te jednak dotąd nie znajdują potwierdzenia, a za to krążą inne, że na miejsce generała dywizji Konarzewskiego, który róg nie przekroczył granicę wieku (ma 64 lata) i przechodzi na emeryturę, wejdzie na stanowisko inspektora armii gen. Sławoj-Składkowski, pełniący obecnie funkcje wiceministra spraw wojskowych.

Co do pogłoski o przejściu na emeryturę 54-letniego generała Sikorskiego, razem z 65-letnim generałem Osinińskim, to pod względem formalnym są one możliwe, choć wśród oficerów spotykają się z niedowierzaniem. Pragmatyka oficera przewiduje wiek prekluzyjny majora służby czynnej na 53 lata, podpułkownika na 57 lat, generała brygady na 59 lat i generała dywizji i broni na 61 lat. Według pragmatyki general dywizji Sikorski nie powinien przejść na emeryturę. Ale jest jeszcze... dekret o odwołaniu armii. Według tego dekretu można niekiedy dodać oficerowi 7 lat. W świetle więc dekretu o odwołaniu armii mo żaby na generała Sikorskiego spojrzeć jako na starszaka 61-letniego i zemyrutować go. W 1933 roku postarzenie gen. Sikorskiego w myśl dekretu o odwołaniu armii było jeszcze niemożliwe, ale w roku 1935 (choć niewiadomo czy już w styczniu) jest inaczej.

Dodać trzeba, że na liście starszeństwa polskich generałów gen. Sikorski zajmuje

je poważne miejsce. Pierwsze przypada dziś gen. Sosnkowskiemu (kończy niebawem 50 lat), drugie Rydzowi-Śmigłemu (49 lat), trzecie Osinińskiemu (65 lat), czwarte Sikorskiemu (54 lata), piąte Berbeckiemu (60 lat), szóste Konarzewskiemu (64 lata), siódme Norwid-Neugebauerowi (52 lata), ósme Rómmłowi

(54 lata), dziewiąte Orlicz-Dreszerowi (46 lat), dziesiąte Piskorowi (46 lat).

Jak widać z tego — po przejściu na emeryturę gen. Osinińskiego, gen. Sikorski miałby wśród generałów trzecie miejsce co do starszeństwa.

6-ty klasowa Prywatna Szkoła Powszechna
oraz **Przedzkoła**
ST. LIGZÓWNY
Al. Kościuszki 8 tel. 11-55
przyjmują zapisy dzieci na II półr. 1934/35 r.
Kancelaria czynna codziennie od g. 12 do 16.

Echa wizyty min. Laval'a w Watykanie

Miasto Watykańskie. — Jak donieśliśmy, Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji ministra spraw zagranicznych Francji Laval'a, który przybył do Watykanu w towarzystwie córki, ambasadora francuskiego przy Stolicy Apostolskiej i szeregu wyższych urzędników ambasady. Prywatna rozmowa, nacechowana niezwykłą serdecznością, trwała 50 minut. Następnie minister przedstawił Ojcu św. córkę, której Papież przy słowach wielkiej życzliwości wręczył złoty różaniec. Po audjencji Laval udał się do bazyliki watykańskiej, gdzie ukleknął, modlił się przed ołtarzem Najświętszego Sakramentu i przy konfesji św. Piotra.

Papież odznaczył ministra wielkim krzyżem orderu Piusa. Po południu min. Laval powrócił do Watykanu i złożył wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu Pacelli'emu. Wieczorem w salonach ambasady przy Stolicy Świętej odbyło się uro-

zyste przyjęcie, w którym oprócz kardynała Pacelli'ego i min. Laval'a wzięło udział wielu wybitnych dostojników watykańskich i francuskich.

„Osservatore Romano“ serdecznie i gorąco omawia wizytę, złożoną Papieżowi przez min. Laval'a. Wizyta — pisze dziennik — jest nietylko aktem czci, złożonym przez ministra francuskiego Ojcu św. po 60-ciu latach, lecz stanowi wydarzenie o szczególnym znaczeniu wobec okoliczności, jakie towarzyszyły tej wizycie. „Osservatore Romano“ zwraca uwagę, że wizyta min. Laval'a nastąpiła po osiągnięciu porozumienia między Włochami a Francją, oraz po zajęciu stanowiska przez angielskiego ministra spraw zagranicznych sir John Simona, który powitał rozmowy rzymskie, jako doniosły akt pokojowy. Wszystkie te okoliczności zawierają w sobie elementy pokoju chrześcijańskiego.

TELEGRAMY

ZNOWU POGŁOSKI NA TLE PODROŻY MINISTRA BECKA.

Wiedeń. — Sensacyjnie brzmiące pogłoski, pochodzące ze źródeł francuskich w związku z podróżą min. Becka zamieszcza jeden z dzienników południowych na temat aktywności dyplomacji polskiej, której celem w obecnej chwili ma być zrealizowanie paktu północno-wschodnio europejskiego. Wskutek tego północno-wschodnio-europejskiego paktu, do którego przystąpić miałyby rzekomo Niemcy i kraje skandynawskie, otrzymała Polska wpływ decydujący nad Bałtykiem.

FRANCJA I WŁOCHY STWIERDZAJĄ NIELEGALNOŚĆ ZBROJEN NIEMIECKICH.

Paryz. — Agencja Havasa donosi z Rzymu: Układ francusko-włoski zawierał m. in. protokół, oświadczający, że rządy francuski i włoski zgodnie uważać będą brożenie Niemiec za nielegalne, dopóki nie zostanie zawarty osobny układ pomiędzy Rzeszą a mocarstwami w tej sprawie.

WYBORY DO PARLAMENTU W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. — „Prager Montagsblatt“ dowiada się, że wybory parlamentarne, w myśl porozumienia socjalistów z agrarjuszami, odbędą się w jesieni. Dziennik wyraża poglądy, że po wyborach zostanie koalycja rządowa w niezmiennym składzie.

BOLESNE PAMIĄTKI.

Paryz. — Jugosłowiański zakładacz min. „Scasilac“ przybył do starego portu Marsylskiego. Jugosłowiański okręt przyjął ma na pokład samochód, w którym dn. 9 października król Aleksander został zabity oraz kanapę z gabinetu prefekta, na której król skonał. Przedmioty te zostaną przewiezione do kraju.

Anglia wystąpi

z inicjatywą wznowienia prac nad rozbrojeniem.

Londyn. — Na pierwszym tegorocznym posiedzeniu gabinetu angielskiego, przewidzianem na środe, podjęta zostanie m. in., jak twierdzi polityczny sprawa wodzawa „Morning Post“, również dyskusja nad ożywieniem konferencji rozbrojenowej i ewentualnym zwolnieniem jej w lutym.

Mac Donald i Simon po konferencji, przedstawia na posiedzeniu całokształt polityki europejskiej, tak jak uformowały ją ostatnie wydarzenia polityczne.

W brytyjskich kołach politycznych oceniana szanse nowego ożywienia konferencji rozbrojenowej i pomyślnego jej wyniku, jako znacznie korzystniejsze, wobec czego Anglia pragnie wystąpić z inicjatywą. Ostatnie wydarzenia na światowej arenie politycznej, jak wstąpienie

Rosji sowieckiej do Ligi Narodów, uregulowanie kwestji austriackiej, oraz pakt francusko-włoski, powinny — zdaniem kół brytyjskich — dać Francji te gwarancje, jakiej żąda, zanim sama poniesie się do ustępstw.

Jeżeli plebiscyt w Saarze wypadnie po myślnie dla Niemiec, to Anglia nie będzie szczędzić usiłowań, by nakłonić Francję do zmiany stanowiska wobec Niemiec. Podróż min. Laval'a i premiera Flandrii do Londynu posłuży za doskonałą w tym celu okazję.

Inauguracja sali

imienna Ignacego Paderewskiego.

Paryz. — Pod przewodnictwem ks. Andrzeja Poniatowskiego, prezesa komitetu zarządzającego zakładami św. Kazimierza w Paryzu, odbyła się wieczór uroczystości odsłonięcia portretu i inauguracji sali rekreacyjnej imienia Ignacego Paderewskiego. Na uroczystość tę — która odbyła się przy licznym udziale pań z najwyższej arystokracji polskiej w Paryzu — przybyła również pani ambasadorowa Chłapowska i księżna Andrzeja Poniatowska. Gościem honorowym komitetu inauguracyjnego był general Wł. Sikorski wraz z córką Zofią. Poświęcenia sali dokonał miejscowy proboszcz francuski, ks. Ambler, w asystencji ks. dr. Syskiego i ks. superiora Bienasa. Wśród zaproszonych gości zauważono na ławach honorowych wybitną powieściopisarkę francuską p. de Basquin, znanego w Paryzu inżyniera polskiego Łopięńskiego, radcę prawnego ambasady Pałewskiego i in. Program inauguracji sali im. Paderewskiego obejmował dział artystycznych produkcji, wykonanych przez wychowanki zakładu św. Kazimierza, którym zarządza z niezmiernym trudem, całkowitem poświęceniem i prawdziwie chrześcijańską miłością bliźniego siostra przełożona Janina Colonna Walewska.

SUKCESY KOMUNISTÓW W CHINACH.

Londyn. — Wedle wiadomości z Szangaju, oddziały wojsk czerwonych, staczające walkę z rządowymi wojskami chińskimi, zdobywają z każdym dniem nowy teren i posuwają się coraz bardziej w kierunku południowo-zachodnim. Ostatnio wojska czerwone zdobyły kilka ważnych punktów strategicznych, wobec czego położenie wojsk chińskich uważane jest za bardzo krytyczne.

HITLER CHCE SIĘ POROZUMIEĆ Z PRZECIWNIKAMI W SAARZE?

Londyn. — Agencja Reutersa donosi, iż Max Braun oświadczył przedstawicielowi „Daily Herald“, iż dr. Koenig, prawa ręka pełnomocnika kanclerza Rzeszy do spraw Saary Buerckela zwrócił się do niego, oświadczając, iż kanclerz pragnie się porozumieć z przywódcą frontu jednności w Saarze.

ZAKAZ ZGROMADZEŃ I MANIFESTACJI W SAARZE.

Saarbrücken. — Komisja plebiscytowa, w porozumieniu z komisją rządzącą

wydała rozporządzenie zabraniające urządzania publicznych i zamkniętych zgromadzeń, oraz zebrań towarzyskich w lokalach zwykle dostępnych dla publiczności, na czas od 10 stycznia do chwili urzędowego ogłoszenia wyniku plebiscytu. Zarządzeniu temu nie podlegają przedstawienia teatralne i kinowe.

SWIADKOWIE Z LITWY W PROCESIE ŻYRARDOWSKIM?

Kowno. — Pismo „Sekmadjenis“ donosi, że na proces w sprawie Żyrardowa wezwano również kilku świadków z Litwy. Krewini zmarłego Aleksandra Lednickiego wezwali m. in. w charakterze świadków znanych działaczy społecznych Litwy Iczasa i prof. Leonasa.

KU CZCI MOCHNACKIEGO.

Paryz. — Dla uczczenia 100-tych rocznicy zgonu Maurycego Mochnackiego odbyła się w Auxerre, w obecności ambasadora R. P. Chłapowskiego i atache wojskowego płk. Bleszyńskiego uroczystość, zorganizowana przez miejscową sekcję Unji narodowej b. kombatantów.

LICYTACJA ULIC.

Praga. — Izba cywilna sądu w Bratysławie wyraziła zgodę na przeprowadzenie niecodziennej licytacji. Zlicytowane być mają w Bratysławie dwie ulice miasta. Chodzi o place, będące niegdyś własnością ogrodnika nazwiskiem Galle. Place te zostały później zabudowane przez miasto, które jednak zaniebadało uzyskania dokumentów, stwierdzających wejście zarządu miejskiego w posiadanie placów. Niedawno jeden z banków miejscowych zgłosił pretensję do wspomnianego ogrodnika, która nie mogła być zaspokojona, wskutek czego bank uzyskał zezwolenie sądu zlicytowania obu ulic. Cena wywoławcza wynosi 300.000 koron. Przypuszczalnie nie znajdzie się żaden kupiec.

ZGON MILJONERA.

Nowy Jork. — Zmarł tu w 93-cim roku życia jeden z najbogatszych ludzi w Ameryce, John E. Andrews. Majątek jego, zdobyty drogą szczęśliwych operacji finansowych, oceniana na 200 milionów dolarów. Andrews, człowiek cichy, niepozorny i niezmiernie wrażliwy na to co o nim mówiono lub pisano w prasie, mieszkał na przedmieściu Yonkers. O prostości jego świadczy m. in. to, że jeździł do biura nie limuzyną, ale koleją podziemną, wmiaszyn w tłum. Zmarły wiele dawał na cele dobroczynne, ale nigdy nie pozwalał tego rozgłaszać.

Wybrzeże morskie

runęło do morza w norweskim mieście portowym.

Oslo. — W norweskim mieście portowym Drammen runęło we wtorek w południe do fjordu z powodu osunięcia się ziemi całe porzeże o długości kilkuset metrów ze składami fabryki szkła w Drammen.

Przyczyną katastrofy miały być zmiany tektoniczne dna morskiego po tej stronie fjordu, gdzie się znajdował skład fabryki szkła. Stwierdzono, że w katastrofie zginęło czworo ludzi. Dwu mężczyznom udało się uratować w ostatniej chwili przed nieszczęściem. Obaj przekroczyli przez tworzącą się szczelinę i tak uszli niebezpieczeństwu. Istnieje obawa, że osunie się jeszcze ziemia pod magazynem handlowym fabryki szkła, w którym znajduje się wielka ilość towarów szklanych.

32 ST. MROZU NA LOTWIE.

Ryga. — Na całym terytorium Łotwy zapanowały ostre mrozy, dochodzące do —32 st. Naukę w szkołach przerwano.

NA BIEGUNIE TYLKO 5 STOPNI.

Ryga. — Z Moskwy donoszą, że podczas gdy w Rosji centralnej i południowej panują mrozy, dochodzące do 40-tu stopni poniżej zera, w okolicach północnych oraz polarnych najniższa temperatura wynosi zaledwie —5 stopni. Zjawisko to tłumaczy się napływem wielkim mas ciepłego powietrza z Europy zachodniej, oraz Oceanu Atlantyckiego.

40 POCIĄGÓW UTKNĘŁO W ZASPACH NA SYBERJI.

Moskwa. — W Syberji zachodniej szaleje śnieżnica. Na kolei omskiej utknęło w zaspach 40 pociągów. Na Czarnem Morzu szaleje orkan. Żegluga wstrzymana.

400 SAMODÓJSTW W ROSJI.

Londyn. — Według doniesienia „Eschan ge Telegraph“, w ciągu ostatnich dwóch tygodni — niewątpliwie w atmosferze podejrzanej i obaw w związku z aresztowaniami politycznymi spowodu procesu Kirowa — panuje psychosza samobójstw. W samym Leningradzie i w Moskwie zanotowano więcej niż 400 samobójstw.

Istniejące, od 6-ciu lat
Kursy Gimnazjalne
Przyjmują zapisy kandydatów (ek) na nowo
PÓLROCZE SZKOLNE
Opłata miesięczna bardzo niska.
Przyjmowane są w zakresie 7-10 oddziałów
Szkoły Pow., 4, 6 kl. gimn. na miejscu i t.d.
KUFS JEDNEJ KLASY TRWA 5 MIESIĘCY.
Kancelaria czynna od godz. 6—7 wieczorem,
Kościuszki 8 (lokal p. Ligzówny).

AUDJENCJA U PREZYDENTA R. P. I ODJAZD PREZ. GREISERA.

Warszawa. — Prezydent senatu W.M. Gdańska p. Greiser wyjechał w wtorek rano samochodem do Spały dla złożenia wizyty bawiącemu tam P. Prezydentowi R. P., który z powodu lekkiej niedyspozycji nie mógł przybyć do Warszawy. P. Greiserowi towarzyszyli w podróży szef protokołu hr. Romer, szef kancelarii cywilnej Świeżawski i generalny komisarz R. P. w Gdańsku dr. Papee.

Po audjencji u P. Prezydenta p. Greiser wraz z towarzyszącymi mu osobami pozostał w Spałe na śniadaniu, wydanym na jego cześć. Ze Spały prez. Greiser wyjechał do Kutna.

Na dworcu w Kutnie gości gdańskich pożegnał dvr. prot. dypl. Romer i konsul generalny R. P. min. Papee.

Delegacji gdańskiej towarzyszył do Człuchowa radca M. S. Z. Unrug.

PRZED EXPOSE MIN. BECKA.

Warszawa. — Minister spraw zagr. p. Beck oświadczył w rozmowie z prezesem sejmowej komisji spraw zagr., posłem ks. Januszem Radziwiłłem, iż wygłosi exposé, o naszej polityce zagranicznej, bezpośrednio po swoim powrocie z Genewy, t. j. w ostatniej dekadzie stycznia na posiedzeniu sejmowej komisji zagranicznej i upoważnił ks. Radziwiłła do podania tej informacji do wiadomości publicznej.

WYBÓR ZARZĄDU MIASTA.

Piotrków. — Rada miejska na ostatnim swym posiedzeniu dokonała wyboru prezydenta, wice-prezydentów i ławników. Głosami większości socjalistycznych oraz żydowskiego Bundu wybrani zostali: prezydentem m. Piotrkowa p. Stefan Fiszter, nauczyciel szkół powszechnych, który w poprzedniej kadencji rady miejskiej piastował godność jej przewodniczącego, wiceprezydentami: p. Bronisław Jabłoński, dawny prezydent Piotrkowa, który teraz odbywa aplikację sądową i p. Uziembo, członek zarządu miasta Radomia, Na 5 ławników czterech wybrano z łona P. P. S., jeden z łona sanacji.

HANDEL POLSKO-ROSYJSKI.

Warszawa. — Układ kontyngentowy pomiędzy Polską a ZSRR, który wygasł z dn. 31.12.1934 r., zostaje przedłużony na rok 1935. Zapewnia on Rosji kontyngenty na ryby, futra, chemikalia, kawior, wina, antracyt, nict, jabłka i jellita, zaś Polsce dostawy rur wiertniczych i żelaza towalowego.

Sensacyjne ares: towanie b. członków Związku rezerwistów.

Łódź. — W poniedziałek aresztowano z polecenia prokuratora przy sądzie okr. b. komendanta Związku rezerwistów, Hipolita Piątkowskiego, sierżanta rezerwy Madońskiego, Edw. Kowalskiego, członków Kola rezerwistów w Łodzi.

Aresztowanie nastąpiło wskutek stwierdzenia oszukanych machinacji wymierzonych osób przy organizowaniu w imieniu Związku rezerwistów wycieczki do Zakopanego. Aresztowany Kowalski pracował do niedawna w jednym z wydawnictw łódzkich. Szczegóły śledztwa i aresztowania trzymane są w tajemnicy. Sensacyjne to aresztowanie wywołało w Łodzi olbrzymie poruszenie.

LOS WYBORÓW.

Łódź. — Uporczywie krąży po mieście pogłoska, że po 15 stycznia zapasę mają decyzje wojewody w sprawie zatwierdzenia, względnie unieważnienia wyborów do zarządów miast: Łodzi, Kalisza i Piotrkowa.

PROF. PICCARD W WARSZAWIE.

Warszawa. — W początkach lutego ma przybyć do Warszawy słynny lotnik stratosferyczny i uczoney prof. Piccard.

Przyjazd jego ma na celu zapoznanie się z polską produkcją powłok balonowych, gdyż właśnie w Polsce zamierza prof. Piccard zamówić powłokę do swojego lotu stratosferycznego.

WIZYTA NADBURM. DREZNA W WARSZAWIE.

Warszawa. — W dniach 16 — 17 b. m. spodziewany jest przyjazd do Warszawy nadburmistrza miasta Drezna, p. Zolnera. Celem tego przyjazdu jest złożenie wizyty miastu Warszawie, oraz zaproszenie prezydenta Warszawy na uroczystości Szopenowskie w Dreźnie, organizowane tam na wiosnę b. r. z okazji 100-nej rocznicy pobytu Szopena w stolicy południowych Niemiec.

KORPUS PODOFICERSKI A FILM „SLUBY ULANSKIE”.

Lwów. — W dyrekcji jednego z kinoteatrów lwowskich zjawia się dotychczas p. podoficerskiego we Lwowie i wyja-

„PRASA” Czasopismo poświęcone sprawom wydawniczym i prasowym Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

Wszedł z druku zeszyt grudniowy i zawiera treść następującą:
 Edmund Seyfried — O najbliższych zadaniach kolportażu dla prasy warszawskiej.
 Władysław Wolert — Dział polski w bibliografii prasowej Deutsches Institut für Zeitungskunde.
 Stanisław Kauzik — III-ci Zjazd Federacji Międzynarodowej Związków Wydawców.
 Memorjały Polskiego Związku Wydawców na III-ci Zjazd Federacji Międzynarodowej Wydawców; Ankiety Polskiego Związku Wydawców; Głos niemiecki o działalności Polskiego Związku Wydawców; Reklama i radio w Stanach Zjednoczonych Am. Półn.; Nowy typ organizacji ogłoszeniowej; Książka, prasa i propaganda w Niemczech; Życie organizacyjne; Kronika krajowa; Ustawy i rozporządzenia dotyczące prasy; Prasa na szerokim świecie; Literatura prasowa.
 Cena zeszytu 2 zł. 50 gr. Do nabycia w administracji „Prasy”, Warszawa, Krak. Przedm. 40 m. 11, w większych księgarniach i w kioskach „Ruchu”.

zła zastrzeżenia przeciwko niektórym fragmentom filmu „Sluby ulanckie”.

Dyrekcja kinoteatru uwzględniła zastrzeżenia delegatów, zarządzając niezwłocznie wycięcie zakwestjonowanych scen z taśmy filmowej.

ZMNIJSZENIE GRZYWNY „PEPEGE”.

Warszawa. — Agencja „Pid” dowiada się, że w głośnej sprawie nadużyć podatkowych i stemplowych, ujawnionych w swoim czasie w fabryce „Pepege” w Grudziądzu, zaszedł zasadniczy zwrot.

Ze względu na ciężkie położenie tej firmy władze skarbowe zgodziły się zredukować wydatnie wymierzone grzywny, a to dla umożliwienia utrzymania tej placówki gospodarczej. Grzywny zmniejszono z 11 i pół miliona zł. na 300,000 zł.

Polska w okowach mrozu

Warszawa. — Najniższe temperatury notowano w Sarnach (29 stopni), w Dziśnie (29) i w Królewsczyźnie (29).

Naogół w zachodniej połowie Polski temperatura wahała się w granicach 12 do 20 stopni, a we wschodniej od 20 do 29 stopni.

W górach było nieco cieplej. W Tatrach notowano rano od 7 do 13 stopni mrozu (w Zakopanem 7 stopni), a we wschodnich Karpatach od 10 do 18 st.

Według opinii Państwowego instytutu meteorologicznego nie widać jeszcze na ustąpienie z Polski obecnie zimnej fali zimna. Jutro, jak przewiduje PIM, temperatura mniej więcej będzie taka sama, jak dzisiaj. Wiatry mieć mają kierunek południowo-wschodni i wschodni.

Grubość lodu na rzekach całej Polski wzrasta w szybkim tempie. Pod Warszawą grubość lodu wynosi już 11 cm. Wisła zamraża już na całej długości.

Na rzekach wschodniej Polski jak Niemien, Prypeć, powłoka lodowa dochodzi już do 50 cm. grubości.

ZAMARZNĘCIE ZATOKI PUCKIEJ.

Wielka Wieś-Hallerowo. — 12-stopniowy mróz spowodował ostatnio całkowite zamrożenie zatoki Puckiej na olbrzymiej przestrzeni od Helu do Pucka. Lód

trzyma się mocno, a grubość jego wynosi ponad 10 cm. Dostęp do portu puckiego i Jastarni jest uniemożliwiony. W porcie helmskim pojawiają się kra.

USZKODZONE LINJE KOLEJOWE.

Słonim. — W ciągu ostatnich trzech dni zanotowano w Słonimie i powiecie bardzo silne mrozy dochodzące do 30 st. Celsjusza. Szereg linij kolejowych uległo uszkodzeniu. Niektóre pociągi osobowe i pociestne przychodzą z znacznym opóźnieniem. W mieście ruch ustał prawie zupełnie.

MRÓZ W KIELECKIEM.

Kielce. — Kieleckie nawiedziła fala mrozu, który dochodzi do 33 stopni. W komunikacji autobusowej zachodzą poważne opóźnienia. W niektórych domach popękały lub pozamarzały rury wodociągowe.

WYBUCH GAZU W DOMU SAMOBÓJCZY.

Chorzów. — Dnia 8 b. m. w mieszkaniu przy ul. Pudlerskiej nr. 18 w Chorzowie popełnił samobójstwo 29-letni Teofil Vagt przez otrucie się gazem w kuchni. Kiedy rano matka zauważyła nieobecność syna, weszła do kuchni, zaświeciła zapalnicę. Na stapła eksplozja i buchnął ogień, od którego zajęła się sukienka na 71-letniej Marii Vogtowej. Staruszka doznała ciężkich poparzeń na całym ciele.

Na krzyk matki przybiegła córka jej, 32-letnia Ernestyna i doznała również poparzeń. Obie poparzone kobiety przewieziono do szpitala. Zwłoki samobójcy odstawiono do kosciny.

MIAJĄCE SIĘ TRAMWAJE ZMIAZDZYŁY TAKSOWKĘ.

Warszawa. — Przy ul. Marszałkowskiej wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Od strony ul. Hożej jechało auto, prowadzone przez Franc. Tabaczyńskiego. W pewnej chwili auto wpadło między dwa tramwaje, wskutek czego samochód został całkowicie zdruzgotany.

Na szczęście Tabaczyński oraz siedzący obok szofera, Wład. Szuba wyszli cudownym sposobem bez szwanku. Wagony tramwajowe odniosły lekkie uszkodzenia.

KRONIKA

Częstochowa
 10
 Stycznia
 Czwartek

Dziś — Agatona p. Wilh.
 Jutro — Hygina p. i m.
 Wschód słońca o godz. 7,44
 Zachód — 15,59
 Kalendarzyk historyczny:
 Otwarcie Sejm w Warszawie 1677 r.

— Przed połączeniem Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy. W ministerstwie opieki społecznej znajdują się obecnie na ukończeniu prace nad rozporządzeniem wykonawczym do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy. Jednocześnie przygotowuje się statut nowego zreorganizowanego Funduszu Pracy i przepisy służbowe dla pracowników.

Jak wiadomo, ustawa o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy weszła w życie z dniem 1 stycznia r. b.

Uruchomienie fabryk „Kosmos”, „Stal” i „Strug”.

Z dniem 8 b. m. została uruchomiona fabryka wyrobów celulozowych „Kosmos”, która zatrudnia wszystkich uprzednio pracujących tam robotników w liczbie 73.

Z dniem 8 b. m. została uruchomiona fabryka wyrobów metalowych „Stal”, która zatrudnia 25 robotników. Pozostali zaś w liczbie 39 będą przyjmowani stopniowo, w miarę napływających zamówień.

Z dniem 7 b. m. została uruchomiona fa-

bryka wyrobów drzewnych „Strug” przy ul. Olsztyńskiej 1, która zatrudniła narazie 33 robotników.

— „Zabawa na śniegu”. Pod taką pomyslową nazwą odbędzie się w dn. 12 b. m. atrakcyjna zabawa, urządzona w sali i pałast. Gimnazjum im. H. Sienkiewicza staraniem połączonych Patronatów.

Dekracja sali zostanie specjalnie przygotowana do „zabawy na śniegu”. Program przewiduje wiele urozmaiceń. Przygrywać będzie orkiestra 27 p. p. — Początek o godz. 9-jej wiecz.

Z choinki „Rodziny Pocztowej”

W ub. niedzielę o godz. 4-jej po poł. w świetlicy P.P.W. w gmachu głównego Urzędu pocztowego odbyła się uroczystość choinkowa dla dzieci członków „Rodziny Pocztowej”, urządzona staraniem Zarządu tegoż Stowarzyszenia. — Obszerne sala, przerebobiona i odnowiona, była przepiękna. Na wstępie uroczystości na bardzo estetycznie urządzonej scenie została odegrana przez dzieci członków „Rodziny Pocztowej” krotochwila „Przy choince”, która wypadła doskonale, przyzem św. Mikolaj, wyglądający całkiem majestatycznie, wraz ze swoim małym diabłem rozdawał dzieciom członków słodczyce, jak: pier nieczki, orzechy i pomarańcze, za co obdarowane podarunkami dzieci długo i radośnie wychwalały dobrego „Mikolajka”, co można było zauważyć na rozmaitych buziach naszych milusińskich.

Następnie urządzono na scenie „szopkę” z trzema królami i pasterzami, którzy swymi deklamacjami i śpiewem kolend przy-

akompanjamentem fortepjanowym p. Mielczarka zrobili bardzo miłe wrażenie na widzach.

Należy tu podkreślić, że głównym realizatorem tej naprawdę miłej urody duchowej, nietylko dla dzieci, lecz nawet i dla samych członków, była prezeska tka. Kola „Rodziny Pocztowej”, p. T. Cellarowa, żona naczelnika Gł. Urzędu Poczt., za co ze strony członków „Rodziny Pocztowej” należy się jej pełne uznanie i słowa podziękowań. Nie mniej serdeczne słowa podziękowań należy się wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób chętnie pomagali w tej pracy, co bezsprzecznie doceniłi wszyscy obecni na uroczystości. Na zakończenie dokonano zdjęcia fotograficznego wszystkich małych uczestników i wykonawców tak krótko chwilką, jak i szopki. Uczestnik.

— Mróz nieco słabszy. Najniższą do tychczas temperaturę zanotowano o 5 w ciągu ub. nocy. Było 17 stopni mrozu. W środę natomiast o godz. 9-jej rano termometry wskazywały —14 stopni, a o godz. 10-jej już tylko —11 stopni. Wiatr zmienił kierunek ze wschodniego na południowo-wschodni.

— Kosze z płońcym koksem na ulicach. Komenda główna policji zarządziła, aby w większych miastach, w pobliżu stałych posterunków policyjnych, ustawiono kosze z koksem.

Zarządzenie to wydano wskutek silnych mrozów, jakie ostatnio zapanowały w całym kraju.

W Częstochowie kosze z żarzącym koksem również ustawiono w kilku punktach miasta.

— Reprezentacyjny bal Młodego Rzemiosła. W sobotę, dn. 12 b. m. odbędzie się reprezentacyjny bal Młodego Rzemiosła w olbrzymich halach warszawskich Szkoły Rzem.-Przem., Al. Wolności 17, mogących pomieścić około 1000 osób.

Do tańca przygrywać będzie pełny komplet orkiestry jazzowej 27 p. p.

Nowy haracz

Oplaty za odkażanie słucharek telefonicznych.

Abonenci telefonów otrzymali zawiadomienia, że specjalne biuro rejonowe w Częstochowie przeprowadza będzie przymusową dezynfekcję słucharek telefonicznych. Dezynfekcji podlegają aparaty główne, dodatkowe i wewnętrzne, a opłata za odkażanie wynosi 2 zł. miesięcznie od jednej słuchawki.

A więc np. biura czy większe firmy, posiadające kilka aparatów dodatkowych czy wewnętrznych, miałyby płacić po kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt złotych regularnie co miesiąc za odkażanie słucharek, które, nawiasem mówiąc, są obecnie zmodyfikowane w porównaniu ze starym typem i zapewniają stanowczo większe możliwości higieny. Uderza przede wszystkim nieproporcjonalność świadczeń: z jednej strony drobne zabiegi dezynfekcyjne, a z drugiej — stała opłata po 2 zł. co miesiąc od każdej słuchawki.

Rezultat przymusowej dezynfekcji za tak wygórowanymi opłatami jest łatwy do przewidzenia: przynajmniej połowa aparatów telefonicznych, zwłaszcza dodatkowych i wewnętrznych, zostanie zdjeta i skasowana przez abonentów, którzy nie są w możności ponosić nowe koszty w związku z posiadaniem telefonu. Telefon miast być popularnym, najbardziej rozpowszechnionym środkiem porozumiewania się będzie napowrót luksusem nie

Kino-teatr „ATLANTIC”

DZIS PREMIERA z DEANIS KINGIEM w roli głównej



dostępnym dla szerszego ogółu.

Z tego tytułu Zrzeszenie Oficerów Rezerwy, prowadzące biuro rejonowe dezynfekcji telefonów będzie miało kolosalne dochody kosztem Urzędu Pocztowego, no i nowego obciążenia abonentów.

Jak się dowiadujemy, w sprawie opłat za przymusową dezynfekcję telefonów organizacje gospodarcze Częstochowy za pośrednictwem p. starosty odnośną się do p. wojewody kieleckiego ze specjalną petycją.

— Ubezpieczalnie otrzymają pożyczki na odszkodowania dla redukowanych lekarzy. Zakład Ubezpieczeń na wypadek choroby powiadomił ubezpieczalnie społeczne, że w związku z redukcją lekarzy stabilizowanych, którym mają być wypłacone odszkodowania, przyznawane będą ubezpieczalniom na ten cel pożyczki, o ile ubezpieczalnie nie będą w możności pokryć tych wydatków z bieżących wpływów.

— Prace „za odrobek” wstrzymane. Dyrekcja Funduszu Pracy zarządziła wstrzymanie pracy przy t. zw. odrobku z powodu znacznego spadku temperatury. By nie pozbawiać bezrobotnych możliwości otrzymania zasiłków, nakazano lokalnym komitetom Funduszu Pracy wypłacenie zasiłków, jak i dostarczeniem wszystkich świadczeń bezrobotnym bez względu na to, czy zgłosili się oni dotąd do odrobku. Wypłata ta odbywać się będzie w ciągu najbliższych 2 tygodni. W razie trwania mrozów uniemożliwiających prace odrobkowe, termin ten będzie sprolongowany.

— Nowy potop legitymacji. Rozpatrywany jest projekt zmiany dowodów dla członków ubezpieczeń społecznych.

Nowe legitymacje mają dotyczyć wszystkich rodzajów ubezpieczeń A więc: ubezpieczenia na wypadek choroby, braku pracy i ubezpieczenia emerytalnego.

Pracownicy fizyczny otrzymają odmienną legitymację. Do czasu wydania nowych dowodów nie mają być czynione żadne trudności przy wydawaniu duplikatów zagubionych lub zniszczonych dotychczasowych legitymacji.

— Kurs wólt. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.26 1/2, rubel złoty 4.58 1/2, dolar złoty 8.91, banknoty niemieckie 190.000.

— Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 9 na 10 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki i p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50. p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

Codziennie nowe uśmiechy Fortuny

Stoma tysiącami złotych, które padły w drugim dniu ciągnięcia na Numer 138.458, podzielił się czterej funkcjonariusze kolejowi, zamieszkałi w Stanisławowie. Wogóle kolejarze cieszą się względami Fortuny, która nie zapomina zresztą i o innych zawodach, darząc specjalną sympatią także wojskowych.

Trzeci dzień ciągnięcia przyniósł wiele nowych wygranych z 50.000 złotych na czele. Tą ostatnią sumą podzielił się: dwie pracownice domowe, które kupiły jedną ewiartkę do spółki, robotnik, właściciel sklepiku i urzędnik, posiadający po jednej z pozostałych ewiartek.

Na fotografii uwi doczynny jest p. A. Bartman, właściciel firmy ekspedycyjnej w Warszawie, posiadacz jednej ewiartki losu Numer 171.885, na który w dn. 4 b. m. padło 100.000 zł. Zaznaczyć należy, że dwie ewiartki tego losu są zakwestjonowane, o czym już prasa donosiła. P. Bartman, jako posiadacz ewiartki niezakwestjonowanej, mógł ją odrzucić zrealiżować i otrzymał już w Generalnej Dyrekcji swe 20.000 zł. P. Bartman gra na Loterii Państwowej od wielu lat. Dotychczas wygrał tylko czasami drobne sumki, cierpliwie oczekiwał jednak na swą kole i doczekał się nagrody.

Komu więc w tej loterii nie bardzo się powiedzie, powinien spróbować szczęścia w następnej, 32-giej, a może i jego spotka nagroda za wytrwałość.



Z Sadu Okręgowego.

Sprawa o ciężkie pobicie ojca przez synów. Przed Sądem Okręgowym stanęli, jako oskarżeni o ciężkie pobicie ojca, powodujące utratę lewego oka, dwaj bracia Józef i Jan Szyzkiwicz, zam. we wsi Przystań.

W krytycznym dniu 2 października ub. r. wszczęli awanturę z ojcem Adamem Wojciechem Szyzką, poczem spokojnie rozeszli się.

Po chwili jednak do Jana przybiegł Józef, wołając: — Chodź bić ojca!

Starego Szyzkę spotkali przed domem. Rzucili się na niego i Józef uderzył ojca tak silnie nad lewym okiem jakimś twardym przedmiotem, że ten zoczył się i upadł nieprzytomny.

Następstwem uderzenia było zaniewidzenie Szyzki na lewe oko.

Sprawcy zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Na rozprawie przyznał się do winy jedynie Jan, tłumacząc się, że tylko trzymał ojca, który w pościgu był niemożliwy i wściekle wszczął awantury.

Sam poszkodowany, zeznając, prosił o umorzenie sprawy, gdyż i tak kiepsko widział na to oko.

Sąd skazał obu Szyzkiów po 6 miesięcy więzienia, darując im resztę kary i zawieszając wykonanie wyroku na przeciąg 3 lat.

Tajemnicza walizki

Co wiozła „piękna brunetka”?

W tych dniach szosa, prowadząca z Kłobucka do Częstochowy jechała resorka, zaprzężona w parę rosyjch koni i napojona po brzezi licznem i hałaśliwym woźnym. Rej na furze wozidła telega, ale przystojna brunetka, która oparła sobie wygodnie ciepło obute nogi na solidnej, skórzanej walizce, umieszczanej na dnie resorki. Na widok wyłaniającej się z lasu straży granicznej podróżnym, dotąd wesoło dowiekującą, zrzedły nieco miny. Straż obstała furmankę, żądając, by wszyscy zeszli na drogę dla ułatwienia rewidji. Acz niechętnie, jednak powoli pasażerowie zszli z bryki, na której wkończona została jedyne imponująca brunetka. — „Panie strażnik — zwróciła się ona bolesciwym głosem do funkcjonariusza — ja nie zejdę, nogi mam spuchnięte z powodu reumatyzmu i na bryczkę mnie mała z ojcem wszadkali — niech pan tak poszuka!”

— Uwaga ta jednak nie przekonała strażycy, która delikatnie, lecz szybko ściągnęła piękną brunetkę z resorki, wywołując, wiele wcale ognistych, jak na chorą osobę, przekleństw z tej strony. Zaledwie uchylono wieko walizki, na której dotąd spoczywały pulchne nóżki Lasi Graneł, stwierdzono, że wiozła one w ten sposób około setki paczek tytoniu pochodzenia niemieckiego marki „Okey” i „Goldboy”. Cło do tej pakowki przeważki wynosiłoby przeszło 1.500 złotych, gdyż sama wartość tytoniu stanowi kilkadziesiąt złotych.

Obława policyjna

Zatrzymanie 18 osób, poszukiwanych przez policję.

Ubiegłej nocy przeprowadzona została na terenie miasta i peryferji, jak: Raków, Ostatni Grosz, Stradom i t. d. wielka obława policyjna, w której poza policją mundurową wzięła udział i policja śledcza.

Zatrzymano 18 podejrzanych i poszukiwanych osób, w czem 6 osób zamieszkałych złodziejki kieszonkowych i przekazano władzom bezpieczeństwa, oraz sądom.

Częste obławy na terenie naszego miasta przyczyniają się w znacznym stopniu do amniejszenia ilości kradzieży.

— Pogryziony przez psa. W dniu 6 b. m. p. Mzot Cezary, zam. przy ul. Chłopickiego 100, zameldował w policji, że sw. jęgo Lech został pogryziony na ul. Dąbrowskiej g. przez psa, należącego do p. Rajszyka.

Policja przytrzymała

handlującego przemytnika w Czarnożyłach

Policja w Czarnożyłach pod Wieluniem, dowiedziawszy się, że we wsi znajduje się jakiś osobnik, sprzedający nielegalnie po domach sacharyny, zapalnietki, eter i inne towary pochodzenia zagranicznego, postanowiła go przytrzymać. — W chwili, gdy dwaj posterunkowi wyszli na drogę, aby udać się na poszukiwanie, zauważyli jakiego osobnika z rowerem, który na ich widok wsiadł pośpiesznie na rower i usiłował zbiec. Na wścześnie alarm przez posterunkowych, uciekający został przytrzymany przez przechodniów, a następnie odprawiony przez funkcjonariuszów P.P. na posterunek, gdzie okazało się, że przytrzymanym jest Bronisław Kravczyk, zamieszkały we wsi Milejów, gm. Skrzynno.

Przy przytrzymanym znaleziono resztę niesprzedanego towaru w postaci sacharyny, 24 zapalnietek, około 500 szt. kamieni oraz eteru. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Kravczyka dała również pewne rezultaty, gdyż znalezione pewną część sacharyny oraz inne towary pochodzenia zagranicznego, które skonfiskowano, skierując sprawę na drogę sądową.

DZIECKO MYĆ-TYLKO /SPECJALNEM MYDŁEM BEBE SZOFMANA

OSTATNIE WIADOMOSCI

REKONSTRUKCJA RZĄDU WĘGIERSKIEGO.

Budapeszt, 9.1. — Węgierska opinja publiczna jest, pod wrażeniem wiadomości o zamierzonej przez Gömbösa a częściowo już przeprowadzonej rekonstrukcji gabinetu.

Dymisjonął minister rolnictwa Kalley. Ustępuje też minister finansów Imredy, a jego miejsce zajmie tymczasowo minister handlu Fabin.

POWRÓT LAVALA.

Paryż, 9.1. — Dział o godz. 9.30 rano po wrócił z Raymu min. Laval. Tłumy powitały ministra owacyjnie.

TRZESIENIE ZIEMI W TURCJI.

Stambuł, 9.1. — Trzęsienie ziemi zniszczyło niemal doszczętnie wioskę Gundogan w pobliżu Erdeku. W okręgu Marmara ofiarami trzęsienia ziemi padło kilku ludzi.

Ambasador polski

U MIN SUVICHA.

Rzym, 9.1. Podsekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych dr. Fulvio Suvich zaprosił do siebie ambasadora Rzeczypospolitej w Rzymie dr. Wysockiego i poinformował go obszernie o wyniku rokowań i o treści układów podpisanych w Rzymie. Niezależnie od tych wyjaśnień, udzielonych ambasadorowi Wysockiemu przez Suvicha, ambasadorowie Włoch i Francji w Warszawie przedłożył już zapewne w najbliższych dniach ministrowi Beckowi dokładne teksty układów, podpisanych w Rzymie, z propozycją przystąpienia Polski do układu o nieingerencji.

— Do odebrania. W III Komisaryacie P.P. znajduje się do odebrania zabłąkana kura.

Kronika sportowa

Canzonieri nokautuje Rana. W Nowym Jorku odbył się mecz pięściarski między ex-mistrzem świata Canzonerim i Ranem. Jak przewidzieć było można, Polak przegrał i to przez nokaut już w 2-jej rundzie. Wydaje się mocno wątpliwe, czy metoda porywania się na zbyt silnych przeciwników powróci Ranowi straconą pozycję w boksie amerykańskim.

Projekt zawiera niepodomienia... Pod przewodnictwem prezesa plk. J. Urychwa, odbyło się posiedzenie zarządu Związku polskich związków sportowych, na którym obradowano nad zamierzeniami państwowego Urzędu wychowania fizycznego, mającemu udzielić nasze życie sportowe. Wobec stwierdzenia, że projekt PUWF zawiera rażące niepodomienia, zarząd Związku polsk. zw. sportowych postanowił zwrócić się do państwowego Urzędu wychowania fizycznego o dalsze wyjaśnienia, od których uzależnia zajęcie ostatecznego swego stanowiska.

Na srebrnym ekranie.

Kino „Stylowy” wyświetla doskonały, pełen humoru film francuski p.t. „Papyrka”. Jest to lekka komedia bulwarowa, w której bardzo zreżymowana została przez dwie kobiety niewinna intryga, mająca na celu uśmieszenie serca młodego naukowca. Rzecz polega na mistyfikacji i na serji zabawnych pomyłek, uwiecznionych pomyślnym dla wszystkich rezultatem. Oczywiście, w tego rodzaju komedjach wszystko zależy od wykonania. Tu jest pierwszorzędne. Komedja ma smak, pikanterję bez trywialności i dużo swoiste go, niefrasobliwego humoru. Świetne są sceny na dancingu, gdy pełna temperamentu bohaterka śpiewa i tańczy, a jest nią piękna Węgierka Irena de Zilahy, rewelacja wdzięku, urody i humoru w gatunku najprzedniejszym. Przypomina nieco paryską swoją koleżankę Odette Florelle lub pokrewną czeską gwiazdę Annę Ondra i jest doskonałym nabytkiem dla filmu. Sekunduje swej węgierskiej partnerce komicy przez kontrast spokoju i flegmatyczności świetny Rene Lefewre. Żadna postać nie komizuje, a ze wszystkich scen, z każdej sytuacji tryśka humor. Publiczność bawi się znakomicie. — Nad program tygodnik i dodatki.

STRAJK PROTESTACYJNY.

Katowice, 9.1. — Z powodu projektowanej redukcji 500 górników w kopalni Florentana cała załoga kopalni w ilości 1.800 robotników przystąpiła do strajku. Po rozpoczęciu strajku udali się w delegacji robotnicy do komisarza demobilizacyjnego, przedstawiając mu sytuację, wskutek której kilka tysięcy ludzi znajduje się ponownie bez chleba. Komisarz zapowiedział zbadanie sytuacji na miejscu. Strajk miał charakter spokojny.

MROZ W CAŁEJ POLSCE.

Warszawa, 9.1. — Dział rano w całej zachodniej polaci Polski mróz wynosił od 16—20 st., a we wschodniej od 20—30 st., w górach zaś od 12—22 stopni.

STAN ZDROWIA JANA KIEPURY.

Krynica, 9.1. — Stan zdrowia Jana Kiepury jest zupełnie dobry. Wyrzucił on żal, że musiał odrzucić swój występ w „Tosce” w teatrze krakowskim. Już od wczoraj Kiepura zaczął wychodzić z domu i odbył przechadzkę po deptaku.

KRWAWA MASAKRA.

Poznań, 9.1. — W Nowym Tomysłu doszło do krwawej bójki pomiędzy uczniami malarskimi, Bolesławem i Tadeuszem Świątkami, a uczniami szewskimi, Czesławem Rutą i Albinem Gawelką. Byli oni wszyscy pijani. Awantura przybrała formy groźne. W pewnym momencie Bolesław Świątek dobył noża i zranił w serce Czesława Rutę, który padł trupem na miejscu. Awanturnik poderżnął następnie gardło Gawelkowi. Trzecią ofiarą był Edmund Bernard, który pośpie szył z pomocą napadniętym i który także został poraniony. Dopiero nadbiegły oddział policjantów rozbroił awanturnika i zaprowadził go do więzienia.

Kino „LUNA”

Dziś premiera! Dziś premiera! Znów powrócił „Człowiek Malpa” Johnny Weissmuller w filmie MIŁOŚĆ TARZANA z MAUREN O'SULLIVAN, NAD PROGRAM: „Gonia” pod „Profesora”

Propagandzistkę

do gotowania, poszukuje poważna fabryka artykułów markowych. Propagandzistki z praktyką mają pierwszeństwo. Zgłoszenia Buro Ogłoszeń „Part” Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod 2.12.

KURSY

Kredyt Maszynowych w Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej, Al. Wolności nr. 17. Stowarzyszenia Absolwentów udziela wszelkich informacji przy ul. Aleja nr. 9 i piętro od godz. 18—20.

KUPIE

okazyjnie urządzenie do sklepu spożywczego. — Wiad. m. Nowy Rynek nr. 13 — wędliniarza.

DWA POKOJE

z kuchnią, z wygodami, Aleja Wolności nr. 13, trzy pokoje z kuchnią, wygody, ciepła, zimna woda, 1-sze piętro, ul. Kilińskiego nr. 9, 63

ŚLUSZACA

potrzebna od zaraz, ul. ul. Focha nr. 83/89, 67

POKOJU

z kuchnią, z wygodami, lub pokoju komfortowego, z klatki schodowej, poszukuje. Oferty sklep „Gonia” pod „Profesora”

POTRZEBNA

dziwczynna do wszystkich prac, znająca się na kuchni, ul. Jasnogórska 64, Roman Laskowski, 78

POTRZEBNY

terminator do wędliniarz. Oferty sklep „Gonia” pod „Terminator”.

PRZYBLAŁ SIĘ

pies wólt oraz wzięł biały w brzoźnowe lato. — Odebrać można za zwrotem kosztów, ul. Górka nr. 2, Jaząbek. 58

W DNIO 10 B. M.

odbędzie się zebranie Konfederacji św. Wincencego i Paulo przy parafji św. Rodziny o godz. 4-jej i pół po południu.

ZGUBIONO

legitymację Ubezpieczalni Społecznej wyd. na imię Mrodek Kamiński, Nr. 4212333.

ZGUBIONO

książkę wójkowską wyd. przez PKU Częstochowa na imię Józef Królak

GABINET RACJONALNEJ KOSMETYKI „UR DA” Marii Orzel ul. Dąbrowskiego 13 m. 3 i 1 pięt. Na karawid: unieczekłi, łopkaszczare, maciylta, g. wleczarowy, prz. oleumlanie braw i resz.

Z KRAJU

(—) Kryzys w „fachu kasiarzy”. Z Warszawy donoszą: W ciągu ub. roku rozpruli w Warszawie wiamywacze 16 kas ogniotrwałych. Trzy kasy były zupełnie puste. Z pozostałych zaś 13 zrabowali zdołdziej su mg 79.883 złotych.

Warto zaznaczyć, że w r. 1933 rozpruto w Warszawie 34 kas, przyczem 1upem wia mywaczy padła suma 186.390 zł. Jak słusznie w jednym ze swoich przemówień obiorczych przed sądem zaznaczył „król kasiarzy” Spiczbródka, „fach kasiarzy” staje się z każdym rokiem mniej opłacalny...

(—) **Oblawa na wilki.** Ze Świeciana donoszą, że kilka gmin w powiecie świeciańskim urządziło oblawy na wilki. W wyniku obław zabito pięć sztuk wilków.

(—) Po operacji wyskoczył oknem ze szpitala. W szpitalu powiatowym w Szubinie wydarzył się tragiczny wypadek. Oto jeden z pacjentów, Adam Steizer tuż po operacji wrzodu w gardle wyskoczył w malignie przez okno i począł uciekać przez ośnieżone pola. Wyczerpany Steizer padł zemdlony, gdy zaś znaleziono go i odwieziono do szpitala, zmarł w parę godzin później.

(—) Jeszcze jeden pomysł nacigaczy. W Brześciu n. B. graoswał sprytny oszust. Zgłaszał się on do wielu mieszkań, jako agent firmy „Plateron” w Poznaniu, która rzekomo wypuściła miła na rynek platerowane nakrycia stołowe po rewelacyjnie niskich cenach i na bardzo dogodnych warunkach płatności. Mianowicie zamawiający cy nie wpłacał żadnej zaliczki, jedynie przy odbiorze towaru uiszczą na poczetie i ratę, w wysokości 15—20 zł. Reszta w ratach po 5 zł. miesięcznie. Wobec takich warunków zamówień pozyskało się bez liku. Po kilku tygodniach, zgodnie z zapowiedzią, zaczęły nadchodzić paczki za pobraniem. Oczywiście wykupywano je, lecz zamiast spodziewanych platerów, w paczkach były wótra i papiery. Policja prowadzi dochodzenia.

Za zrujnowane szczęście małżeńskie

mąż zamordował przyjaciela swej żony.

Z Sosnowca donoszą: Niezwykła tragedia rozegrała się onegdaj na Niemcach koło Kazimierza. Oto do przechodzącego ulicą Franciszka Kołodzieja, zamieszkałego na kolonii „Feliks” podbiegł w pewnej chwili górnik Konstanty Sieroński, zamieszkały na kolonii „Ostrowy” i ostrym szweckim nożem poderżnął mu gardło. Kołodziej runął na ziemię i wkrótce, nim podbiegnął mu z pomocą, wyzionął ducha. Zabójca został aresztowany i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

Górnik Sieroński, zabójca Kołodzieja, jest od 22-eh lat żonaty i ojcem dwojga dzieci. Przez 20 lat małżeństwo żyło w

zgodzie i poza drobnymi sprzeczkami nie dochodziło do poważniejszych rozdrwieńków. Dopiero przed 3-ma laty gdy żona Sierońskiego poznała się z Kołodziejem, przybyłym z Wilna do Zagłębia i nawiązała z nim bliższe stosunki, pożywie małżeńskie stało się nie do zniesienia.

Došlo wreszcie do tego, że Sierońska, 37-letnia kobieta, przed dwoma laty porzuciła dom i zamieszkała wspólnie z Kołodziejem.

Kołodziej był przez pewien czas urzędnikiem na kopalni, a gdy został zredukowany, był przez pewien czas inkasentem jednej z firm, a ostatnio nie pracując nigdzie, był na utrzymaniu swojej przyjaciółki, która jest akuszerką.

Sieroński nienawidził całą duszą Kołodzieja, który zrujnował mu szczęście małżeńskie i marzył o zemście. Onegdaj, spotkawszy go, zamordował.

Tragicznie zmarły Kołodziej pozostawił w Wilnie żonę i syna, o los których oddawna już nie troszczył się wcale.

Krwawa tragedia wywołała w Kazimierzu i okolicy duże wrazenie.

(—) **Utonięcie matki z synem.** Z Łodzi donoszą: Tragiczny wypadek miał miejsce na otoczonym trzęsawiskiem małym jeziorze we wsi Popowice, pow. kolskiego. Wracając późnym wieczorem mieszkańca teje wsi, 42-letnia Józefa Mrowińska z 11-letnim synem, Andrzejem, zbłądziła i weszła na zamarnięte trzęsawisko. Cienka powłoka lodowa pękła i matka wraz z synem utonęli. Zwłoki wydobyto następnego dnia.



Mecz hokejowy.

Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się mecz hokejowy między wileńskimi „Ogniskiem” a warszawską „Legią”. Mecz zakończył się niespodziewanym zwycięstwem drużyny wileńskiej w stosunku 3:2. Na zdjęciu moment z meczu.

Podziękowała mu grzecznie, lecz odmówiła.

Upłynęła godzina. Irena zdawało się, że czas cagnie się niezmiernie długo. Serce biło jej niespokojnie, pełne trwożliwości oczekiwania. Cały obłą był za niepokojujony. Żołnierze rozmawiali z sobą hałaśliwie, spoglądając w stronę, skąd rozległ się wystrzał.

Wreszcie zza drzew ukazała się szara czapka inżyniera Rajewskiego.

Wszyscy pośpieszyli mu na spotkanie. Irena pierwsza podbiegła do niego: Odrzuć spozrzęglą, że miał twarz bladą, prawie siną.

— Co, gdzie Borys?

Zamiast odpowiedzi pokazał jej ręką na żołnierzy, idących za nim. Nieśli oni z gałęzi splecione nosze, pokryte płaszczem. Poznała odrzucił, że należał do Borysa.

Zbladła i podniosła na stryja przerażone oczy.

— Zabity! — krzyknęła Irena. — Nie może być!

Rajewski skinął głową.

W milczeniu wyszła za stryjem. Potwarzy jej płynęły łzy. W głowie nie mogło jej się pomieścić, że ten sympatyczny chłopiec nie żyje, że jego ciało niosą żołnierze.

Borys! dobry przyjaciel Borys! Miał czyste, jasne spojrzenie! Zabito go wśród gór, które tak strasznie lubił.

Przypomniało się jej, jak bardzo Glebow się cieszył, że jedzie z ekspedycją w góry. Miała uczucie, jakby była winna jego śmierci. Przecież to jej opowiadania sprawiły, że wyruszył na poszukiwanie Błękitnego Bażanta.

Kto mógł go zabić? Kto?

Żołnierz złożył ciało Glebowa w po-

Ze świata

(X) **Liczne powołania kapłańskie w diecezji Goa.** Stara diecezja Goa zalicza się do tych diecezji w Indiach, gdzie powołań kapłańskich są bardzo liczne.

Starczą one nietylko dla własnej diecezji, ale z Goa wysyła się kapłanów do innych diecezji; ponad 140 księży goańskich pracuje w duszpasterstwie w diecezjach sąsiednich lub dalszych, a kilka w krajach poza Indiami, jak w Portugalji, Brazylii i na Wyspach Filipińskich.

(X) **„Promienie śmierci” jednak istnieją.** We Francji, w obecności ministra lotnictwa, gen. Denain, przeprowadzono szereg ciekawych prób z „promieniami śmierci”, wynalezionymi przez fizyków Keilhaua i Christmusa. Istota tych promieni polega na skoncentrowaniu niezwykle silnym promieni świetlnych, które aparat wysyła w wiązce o sile 5 milionów świc. Intensywność promieni jest tak wielka, że organizm ludzki nie jest w stanie ich wytrzymać; wywołują one podobno toraje i skurcze mięśniowe oraz paraliżują wzrok. Promienie śmierci mają być użyte w pierwszym rzędzie jako środek obrony przeciw atakom lotniczym oraz w działaniach wojennych na lądzie.

(X) **Holenderskie oświadczenia.** Kandydaci do stanu małżeńskiego w Holandji, o ile mają zbyt mało odwagi do wypowiedzenia swych myśli wobec wybranej, mogą według starego zwyczaju, nie nie mówiąc, wszystko powiedzieć.

Nieśmiały młodzieniec, który nie jest w stanie zdobyć się na wyjawienie swych uczuć ukochanej, puka prostopo do drzwi

swejej wybranki, prosząc o ogień. Powtarza się to raz, drugi i trzeci.

Za każdym razem nie mówi on ani słowa, zapala tylko cygaro i uprzejmie dziękując, pełen najlepszych nadziei — odchodzi. Decyzja obluhenicy nastąpi dopiero właśnie za trzecim pukaniem. Gdy chłopiec jej się nie podoba, zamknię mu drzwi przed nosem. Gdy nie jest jej objętym — gościnnie zaprasza. Młodzieniec, wciąż nie cząc, wypala cygaro do końca. Dziewczyna podaje mu nowe, które już sama zapala. Obrzęd ten ma być oznaką zaręczyn.

Samoloty polskie dla Brazylii

W związku z ogłoszonym w Brazylii przetargiem na samoloty szkolne, izba polsko-brytyjska w Rio de Janeiro zorganizowała przy pomocy Kompanji handlu zamorskiego Tow. „Polavion”. Towarzystwo to, które otrzymało od Podlaskiej Wytwórni Samolotów wyłączne przedstawicielstwo na Brazylię, złożyło ofertę na dostawę 15-tu aparatów szkolnych typu RWD-8.

Celem zademonstrowania aparatów Podlaska Wytwórnia delegowała kpt.-pil. inżyniera Kalinę, który bawi od kilkunastu godzin w Rio de Janeiro, demonstrując próbny aparat wytwórni.

Wyniki ostatniego Challenge'u, prowadzona przez izbę propaganda na miejscu, oraz osobistość samego pilota pozwalają spodziewać się pomyślnego wyniku zabiegów, pomimo znacznej konkurencji zagranicznej.

Zna swego syna.

— Chciałbym kilka książek szkolnych dla mojego chłopaka.

— Jakże, proszę pana?

— Najbardziej wytrzymałe.

Punktualność.

— Punktualność jest moją zasadą! Jeśli nie może zapłacić w terminie, wole wcale nie płacić!

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 10 STYCZNIA.

6'45 Audycja poranna. 12'10 Audycja dla dzieci młodszych. 12'30 Koncert popularny. 13'00 Dziennik południowy. 13'10 Dalszy ciąg koncertu. 15'35 Przegląd gieldowy. 15'45 Muzyka z płyt. 16'45 Lekcja języka francuskiego. 17'00 Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko I. Dehnelówny „Dwa okna na 5-tem piętrze”. 17'50 Skrzynka pocztowa — omówi dr. M. Siewpowski. 18'00 Pogadanka rolnicza. 18'15 Koncert. 18'45 „Co czytać” — wygł. p. L. Piwiński. 19'00 Recital śpiewaczy H. Hrabówny (tr. z Katowic). 19'20 Feljeton aktualny. 19'30 Muzyka z płyt. 19'50 Wiadomości sportowe. 20'00 Muzyka lekka. 20'45 Dziennik wieczorny. 20'55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21'00 Koncert symfoniczny. 21'45 „Polskie drogi” wygł. min. A. Bobkowski. 22'00 Koncert reklamowy. 22'15 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia”. Orkiestra Landowskiego i Pewnerna. 22'45 Odczyt w języku włoskim — wygł. prof. dr. Z. Jachimiecki. 23'05 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia”.

Jedna złotówka składki miesięcznej, płacona regularnie, stwarza możliwość pracy Lidze Morskiej i Kolonjalnej.

tego człowieka — rzekł kapitan Sień-Wu. — Ciekawy jestem, co on powie, czy widział się z panem Glebowym.

— Jestem pewien, że się z nim widział — rzekł inżynier Rajewski. — Glebow wziął od mnie dzisiaj 200 dolarów, bo jego pieniądze chun-chu-tzy mu zabrali, a część moich cudownym sposobem ocalała. Przy Borysie Glebowym pieniądze tych nie znalazłem. Widocznie zabójca je zabrał.

— Ten poszukiwacz dzień-szenga wydał mi się odrzucił podejrzenia. Dlaczego nie chciał przyjść do obozu pokazać się nam?

Irena próbowała tłumaczyć, że Błękitny Bażant nie mógł dopełnić zobowiązania. Według jej przekonania był to człowiek bardzo szlachetny.

Kapitan Sień-Wu zrobił się aż czerwony z gniewu.

— Nie odjadę stąd, póki nie złapię tego człowieka!

Kapitan Sień-Wu był dawnym znajomym Borysa Glebowa i obaj bardzo się lubili. Glebow miał dużo przyjaciół wśród chińczyków, ponieważ mówił po chińsku.

Profesor Kopf nie odzywał się wcale. Siedział zadumany, patrząc w ogień. Irena zauważyła, że nie układał jak zwykle swoich zbiorów.

Idąc na odpoczynek, Irena zajrzała do namiotu Kaharadze.

— Czy panu jest lepiej? — zapytała. Drgnął i podniósł na nią zamglone oczy.

— Głowa mi pęka.

Irena przywołała boy'a Wan'a i z jego pomocą przykładała kompresy choremu.

— W każdym razie trzeba odszukać

blizu potoku. Kapitan Sień-Wu nachylił się nad noszami i podniósł płaszcz.

Oczom zebranych ukazała się blada twarz Glebowa z rozrzuconymi włosami, na których zastygły krople krwi.

— Nie jest sprawa dzikiego zwierzęcia — odezwał się inżynier Rajewski drżącym głosem, — lecz dzieło nieciegłego człowieka. Borys Glebow został ugodzony zdradziecko nożem w plecy. Wyślany na poszukiwanie żołnierz znalazł go nieżywego i dał nam wystrzałem znać.

Irena zakryła twarz rękami i szlochała.

— Idź stąd, Irenko rzekł inżynier Rajewski.

Irena nie ruszyła się z miejsca. Naraz ktoś ją silnie potrącił. Odjęła chusteczkę od oczu i ujrzała Kaharadze. Był bład jak kreda. Szeroko rozwartymi oczami patrzył przed siebie prawie nieprzytomnie.

— Co, Borys zabity? Nie może być! To niemożliwe!

Podbiegł do noszy, spojrzął na zmarłego i zatrząsł się cały. Zakrył twarz rękami i odbiegł szybko do namiotu. Zaczęło się zciemniać.

Inżynier Rajewski, Irena, kapitan Sień-Wu odeszli do ogniska. Wkrótce przyłączyli się do nich Kopf.

— Któż go mógł zabić? Może jakiś chun-chu-tz?

— Nikt inny, tylko ten poszukiwacz dzień-szenga — zawołał kapitan.

— Sądzę, że to nie on — rzekł profesor Kopf. — Obawiałby się, wiedząc, że na niego padnie podejrzenie.

— Reczę, że Błękitny Bażant nie uczynił tego — zawołała gorąco Irena.

— W każdym razie trzeba odszukać

WOJCIECH KUJAWA.

Czarodziejski korzeń

POWIEŚĆ.

Naraz usłyszała wyraźnie dwa wystrzały, które nastąpiły jeden po drugim. Wyskoczyła z namiotu i prawie natknęła się na stryja.

— Kto to strzelał?

— Jeden z wystrzanych żołnierzy daje umówiony znak. Jestem niezmiernie nie spokojny o Borysa — rzucił jej przedko i pośpieszył do kapitana Sień-Wu.

Irena widziała, jak zamienił z nim kilka słów i po chwili w towarzystwie trzech żołnierzy przeszedł przez polane i skrył się w lesie. Chciała pobiec za nim, lecz nie mogła się ruszyć. Nogi jej jakby przyrosły do ziemi. Ogarnęło ją niejasne przeczucie, że z Borysem stało się coś złego.

— Czy pani słyszała wystrzały? — rozległ się głos profesora Kopfa.

— Tak. Strzelał jeden z żołnierzy, który wyruszył na poszukiwanie Borysa Glebowa.

— Może na niego napadł tygrys.

— Stryj z żołnierzami pośpieszył w kierunku wystrzału.

— Zwracaj pan! dzień-szeng. Umieściłem go wygodnie — rzekł profesor Kopf, podając jej drewniane pudelko.

— Niech pan talizman trzyma przy sobie.

— Dziękuję panu — rzekła Irena.

— Narazie nie mogę o niczym myśleć, tylko o Borysie. Bardzo lubię tego miłego chłopca.

Kapitan Sień-Wu zbliżył się do nich i zaproponował wypicie herbaty, która dopiero co się zagotowała.